Nr. 202. We Lwowie, piątek dnia 1 maja 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja celna na wczorajszem posiedzeniu, które było tajnem, obradowała nad tytułem „olej“, który przyjęto.

Następnie obradowano nad tytułem „towary konsumcyjne“.

P. Povsze skarżył się, że Niemcy czynią takie trudności importowi mięsa, iż go wprost uniemożliwiają i żądał ochrony tej produkcji, tem bardziej, że trudności czynione przez Niemców sprzeciwiają się zawartym umowom. Szczególniej wielkie trudności stawiają Niemcy importowi szynek praskich.

Minister handlu br. Call mówił o stosunku ceł na mięso i omawiał kwestje handlowo-polityczne. Następnie szereg mowców uskarżał się na znaczny import sera z zagranicy.

P. Seitz przemawiał przeciw zamierzonemu podwyższeniu ceł na mięso i zwykłe sery i domagał się zniesienia cła na śledzie i surogaty kawowe, które stanowią bardzo ważny artykuł spożywczy dla ludności uboższej.

Szef sekcji oświadczył, że zniesienie cła na śledzie wcale nie przyczyniłoby się do zniżenia ich ceny, a państwo straciłoby dochód w kwocie 750.000 koron. W końcu przyjęto cały tytuł, odroczono tylko głosowanie nad mięsem i serem.

Następnie przyjęto tytuł „świece, mydło, towary woskowe i odpadki“.

P. Dulęba referował tytuł „sukno i towary skórzane“. Wyraził zadowolenie z powodu lepszej ochrony celnej dla towarów skórzanych. Podniósł, iż cło na skóry owcze które przyjęto w interesie Węgier przynosi Austrji szkodę. Prosi więc o odroczenie głosowania nad tą pozycją, a o przyjęcie całego tytułu.

Na tem dyskusję odroczono do wtorku.

Komisja ugodowa przyjęła 3 i 4 artykuł związku celno handlowego i rozpoczęła obrady nad artykułem 5-tym. P. Fiedler omawiał obecny bilans i politykę handlową Austrji i domagał się sławianofilskiej polityki na Bałkanach.

P. Kaftan zapytywał prezydenta gabinetu, co się stanie, gdy taryfa celna w drugiej połowie monarchji nie zostanie załatwioną. Następnie omawiał politykę Austro-Węgier na Bałkanach i oświadczył, iż polityka przychylna dla Słowian południowych otworzyłaby bramy dla handlu austro-węgierskiego na Bałkanach i zbliżyłaby Austro-Węgry do Rosji, bez której na Bałkanach nic przeprowadzić nie można. Stawia też szereg rezolucyj. Następnie mówił o sprawie traktatu handlowego z Niemcami i zapytał dra Koerbera, czy poinformowany jest o intencjach państw sąsiednich i czy nie należałoby wypowiedzieć traktatu z Niemcami, gdyż mowca obawia się, aby Niemcy nie uprzedziły pod tym względem Austrji.

W głosowaniu wnioski p. Kaftana odrzucono, a przyjęto wnioski rządu.

Minister skarbu dr. Boehm Bawerk odpowiedział na interpelację, w jaki sposób ułożyły się stosunki, gdyby na konwencji brukselskiej nie uznano austrjackiej ustawy o kontyngencie cukru. Owoż minister oświadcza, że sprawa ta nie jest aktualną i że nic nie wskazuje na to, aby się kiedykolwiek stała aktualną.

Nastąpiła dyskusja nad artykułem 4-tym, dotyczącym wspólności ustawodawstwa celnego i zniesienia obrotu mlewem, który po dłuższej dyskusji przyjęto bez zmiany.

Przyjęto również artykuł 5-ty dotyczący pobierania i administracji ceł.

Dalsze posiedzenie we środę.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisji prasowej załatwiono postanowienia, dotyczące rozsyłania egzemplarzy obowiązkowych i bezpłatnych z kilku zmianami, zaproponowanemi na życzenie drukarzy przez referenta Sylvestra. — Przyjęto także zmianę, iż rozsyłanie takich egzemplarzy może nastąpić przez pocztę. — Następnie rozpoczęto obrady nad §. 37, ograniczającym kompetencję sądów przysięgłych. Dyskusję przerwano i odroczono ją do wtorku.

Wiedeń. Trzej członkowie Związku dziennikarskiego, należący do subkomitetu komisji prasowej, pp. Dobernig, Pacher i Ryba, którzy opuścili onegdaj posiedzenie subkomitetu, ponieważ na tem posiedzeniu powzięto uchwałę nie odpowiadającą życzeniom dziennikarzy, zjawili się wczoraj w subkomitecie i złożyli oświadczenie, że ze względu na to, iż paragrafy, które mają być jeszcze załatwione, interesują prasę i ze względu, iż punkt ciężkości dyskusji leży w obradach plenum, wezmą udział w posiedzeniach subkomitetu, z tem tylko zastrzeżeniem, że na końcu obrad postawią wniosek o zreasumowanie wczorajszej uchwały.

Zwołane na wczoraj posiedzenie komisji wojskowej nie mogło się odbyć dla braku kompletu.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegr. Dzien. Polsk.)

Budapeszt. Izba posłów sejmu węgierskiego przystąpiła wszoraj do pierwszego głosowania punktu porządku dziennego t. j. do imiennego w sprawie wczorajszej odpowiedzi ministraoświaty Wlassicza na interpelację w kwestji hymnu austrjackiego,

Następnie w dalszym ciągu wczorajszej dyskusji nad prowizorjum budżetowem zabrał głos p. Eötvös i polemizował z onegdajszymi wygodami ministra Daranyi'ego. Mowca oświadczył, że jeżeli minister w swej mowie powiedział, iż naród węgierski pracuje tylko połowę tego, ile pracować powinien, to mówca podnieść musi, iż naród węgierski nie ponosi przez to szkody, gdyż i tak cała praca jego idzie tylko na korzyść Austrji. Gdyby Węgrzy więcej pracowali to tylko Austrja miałaby z tego większą korzyść. Wszystkie dochody Węgier idą do Austrji. Węgrzy utrzymują przemysł austrjacki.

Następnie polemizował p. Eötvös z ostatnią mową Szella, którą nazywa mową pożegnalną, gdyż jest przekonany, że Szell upadnie. Nie żałuję go — rzekł — tylko niepokoi mnie to, kto po nim przyjdzie.

Szell. Nie potrzebujesz mnie pan żałować.

Eötvös. Ja też pana nie żałuję.

Szell. To jest nekrolog!

Eötvös. Niech będzie. (Wesołość).

P. Eötves podnosi dalej, że Szell nie może cofnąć przedłożenia wojskowego, więc kto inny je cofnie, a w końcu oświadcza się przeciw prowizorjum budżetowemu. Mowę Eötvösa nagrodziła opozycja hucznymi oklaskami.

Przewodniczący hr. Apponyi przerywa dyskusję i naznacza następne posiedzenie na dzisiaj.

P. Kossuth zabiera głos do porządku dziennego i wywodzi, że kraj z dniem dzisiejszym (1 maja) wchodzi w stan *ex lex*, przyszedł więc czas, aby rząd dał wyjaśnienie w sprawie prowadzenia dalszych rozpraw parlamentarnych. Mowca nie wątpi o patrjotyzmie partji rządowej i w ostatniej chwili zwraca się do niej z zapytaniem, czy chce odmówić krajowi chleba i pracy, jeśli nie nastąpi uchwalenie zwiększenia kontyngentu rekruta. Mowca zarzuca partji rządowej upór i oświadcza, że ze swej strony wszystko zrobił, aby dzień dzisiejszy nie nastąpił. Winę tego ponosi partja rządowa.

P. Szell oświadcza, iż świadom jest powagi położenia, nie może atoli uznać zasady, aby mniejszość uniemożliwiała w izbie tej pracę większości, gdyż to byłoby dyktatorstwem i naruszeniem praw parlamentu. Muszę przeciw temu — rzekł — wystąpić, aby nie stworzyć precedensu, ponieważ mniejszość mogłaby w ten sposób z roku na rok przez prowadzenie obstrukcji przeciw budżetowi obalać rząd. To byłoby ruiną parlamentaryzmu. (Oklaski na prawicy). Nie mogłem więc, pomimo, iż wiem, jak wielka spada na mnie odpowiedzialność, zgodzić się na zdanie opozycji. Ja czuję się niewinnym. (Żywe oklaski na prawicy). Chcę przecież tylko, by większość rozstrzygała czy nasze stanowisko jest słuszne, czy wasze. To jest jedyne stanowisko słuszne, konstytucyjne, od którego nie mogę odstąpić. (Oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy).

Nie robię żadnych tajemnic, nie naruszam ustaw i konstytucji, chcę tylko dalej prowadzić rządy państwa pod publiczną kontrolą parlamentu. W dzisiejszych stosunkach byłoby grzechem wypuścić z rąk kierownictwo. (Oklaski.)

Poseł Kossuth nie ma słuszności, twierdząc, że rząd nie chce krajowi dać chleba, jeśli kraj nie da rekruta. Rząd zajmuje się żywo wszystkimi interesami narodu, jednak nie da sobie oktrojować ze strony mniejszości porządku, w jakim ma sprawy załatwiać, gdyż to byłoby ucieczką i zupełnem złożeniem broni. Odpowiedzialność za *ex lex* spada na panów! (Burzliwe oklaski na prawicy, na lewicy ironiczne okrzyki: Hoch!)

P. Ratkay (z partji Kossutha) oświadcza, że rząd ma obecnie obowiązek: pójść sobie. W stanie *ex lex* nie ma rządu odpowiedzialnego. Panowie — woła — chcecie wprowadzić tu władzę cesarską.

Przewodniczący hr. Apponyi przywołuje p. Ratkaya za wyrazy te do porządku.

P. Ratkay prosi następnie prezydenta izby, aby póki na czas stan legalny nie zostanie przywrócony, wystąpił z partji liberalnej, tak, by ciesząc się zupełnem zaufaniem izby, był nadal bezstronny i nie dawał nawet pozoru, iż solidaryzuje się z jakąś partją.

Hr. Apponyi oświadcza, że czuje się

w obowiązku odpowiedzieć na wywody p. Ratkaya, jakoby rząd od dnia dzisiejszego począwszy nie miał prawa istnieć. Muszę przeciw temu zaprotestować tembardziej, że zachodzi obawa, iż zapatrywanie takie osłabiłoby ustawowy stosunek odpowiedzialność tych mężów, na których wpada teraz podwójny ciężar. (Hałas na lewicy; głosy: prezydent izby nie powinien politykować!)

Nie politykuję wcale, ale mam prawo poczynić pewne uwagi. Moim obowiązkiem jest suche wykonywanie regulaminu. Zastrzegam się przeciw twierdzeniu p. Ratkaya, jakoby na mnie działały pewne wpływy; do tego nie dopuszczę. Jeśli p. Ratkay jest tego pewien, niech wniesie dla mnie votum zaufania, a ja uchylę się nietylko pod votum większości, ale i mniejszości, gdyby ta ostatnia była mi przeciwną. Stanowiska prezydenta gabinetu i prezydenta izby nie są jednakowe. Prezydent rządu opiera się na zaufaniu większości, a prezydent izby na zaufaniu całej izby. Jeżeli więc panowie moje postępowanie jako prezydenta izby uważacie za nieodpowiednie, to proszę dysponować, a uchylę się przed votum mniejszości.

W końcu dodaję, że od dnia jutrzejszego (1 maja) ani odpowiedzialność rządu, ani obowiązki parlamentu nie zostają zasystowane. Mojem dalszem dążeniem jest bezstronność, albowiem chcę, aby pomimo burz, jedno zachowano, t. j. godność parlamentu węgierskiego.

Przemawiał jeszcze p. L e n g y e l, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś.

Ex lex na Węgrzech.

Budapeszt. Ze względu na rozpoczynający się dziś stan *ex lex* minister skarbu wydał okólnik do dyrekcji skarbowych i inspektorów podatkowych, aby z a n i e c h a n o na całej linii ś c i ą g a n i e p o d a t k ó w aż do dalszego zarządzenia.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Saloniki. Onegdaj o 8 wieczorem wysadzono dynamitem w powietrze filję Banku ottomańskiego. Mieszkańców budynku i składy uratowano. Równocześnie na rozmaitych punktach miasta nastąpiło przeszło 50 eksplozyj dynamitowych. Wiele osób zginęło lub jest rannych. Panuje okropna panika. Sprawcy niewątpliwie należą do jakiejś bandy macedońskiej. Wali wydał zarządzenia celem ochrony poddanych zagranicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, iż bandy albańskie splądrowały Saloniki.

Berlin. Biuro Wolfa donosi ze Stambułu, iż według otrzymanych tam wiadomości, wczoraj dokonano w Salonikach ze strony bułgarskiej kilka zamachów dynamitowych. Miało przyjść do ostrych starć. Filja Banku ottomańskiego zniszczona; wiele ludzi zginęło, wiele jest ranionych. W Stambule sądzą, że zamachów tych dokonywują Bułgarzy z umysłu celem sprowokowania Turków.

Berlin. Do Biura Wolfa donoszą ze Stambułu, że przy wysadzeniu w powietrze filji Banku ottomańskiego, zostało w pobliskim lokalu klubowym kilku Niemców pokaleczonych.

Awans majowy w armji.

(Tel. Dzien. Pol.)

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi:

Cesarz zamianował: arcyks. Józefa Ferdynanda podpułkownikiem przy 27 p. p.; arcyks. Piotra Ferdynanda majorem przy 59 pp.; inspektora inżynierji hr. Geldern-Egmond zbrojmistrzem, inspektora kawalerji hr. Paara generałem kawalerji.

Feldmarszałkami-porucznikami mianowani generał-majorowie: Potiorek, Sluka, Klar, Reznicek, Merkel, Wuich, Krziwanek, Wojnovich, Frank, Rehberger, Billek, August, Versbach v. Hadamar.

Jenerał-majorami mianowani pułkownicy: Bresnitzer, Waitz de Vervette, Gaal, Rohr, Georgi, Minarelli, Fitzgerald, Hornik, Horstein, From, v. Nyiri, Schleiss, Rieger, Leithner, Hoffmann, Boehm, Ermolli, Pflanzer, Baltin, Weber v. Ebenhof, Gangl, Dankl, v. Giesl, Kolosvary, Weber von Murbrueck, Ivanossich, Cena, Rueling.

Pułkownikami zamianowano 42 podpułkowników; podpułkownikami 59 majorów, majorami 90 kapitanów lub rotmistrzów.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: Wiktor Groboi (24 pp,), Karol Gruber (1 bataljon pionierów), Emil Swoboda (1 p. uł.), Edward Fischer (4 p. uł.), Antoni Baumann (3 artyl. dyw.), Gustaw Lauffer (1 artyl. dyw.), Wacław Fiałka (3 p. trenu), Erwin Mattanovich (55 pp.), Paweł Karge (30 pp.), Oskar Schig (24 pp.), Wiktor Seidler (20 bat. strzelców poln.), Ferdynand Wiesener (8 p. uł.), Bolesław Komarnicki (7 p. uł.), Józef Schloegel (4 p. uł.).

Majorami mianowani a) kapitanowie I kl.: Wincenty Hroch 40 pp.. Feliks Sobolewski 56 pp. Józef Lechner 90 pp., Emil Lachowicz 95 pp., Andrzej Temric z 15 pp. do 16 pp., Rudolf Steindl z 77 pp. do 58 pp., Józef Zezula z 28 pp. do 9 pp., b) rotmistrzowie I kl. Henryk Starhemberg 8 p. uł., Godfryd Rodt 6 p, uł., Emeryk Sobolewski z 4 p. uł. do 7 p. uł., Emeryk Fleischmann z 1 p. uł. do 13 dragonów, Mieczysław Ledóchowski z 3 p. uł. do 2 p. uł., Jan Landa z 10 p. artylerji korpuśnej do 14.

Kapitanami I klasy mianowani: Henryk Spindler 20 pp., Karol Thierry 20 pp., Ernest Kopfstein 89 pp., Ludwik Rossa 30 bat. strzelców, Józef Turba 11 bat. pionierów, Henryk Stutz 80 pp., Mieczysław Miączyński 58 pp., Alfred Auner z 89 pp. do 99 pp., Rudolf Steinbrecher 13 pp.

Kapitanami II kl. porucznikowie Aleksander Matala 24 pp., Franciszek Czaderski 57 pp., Fryderyk Otschbauer 56 pp., Rudolf Zusser z 89 pp. do 47 pp., Alfred Jougan 58 pp., Józef Gellen z 10 pp. do 80 pp., Alfred Wiatschke z 13 pp. do 30 pp., Gustaw Pesl z 1 pp. do 24 pp., Józef Dopercheg z 97 pp. do 90 pp., Bily z 15 pp. do 95 pp., Wacław Fara z 77 pp. do 55 pp., Rudolf Hetz z 29 pp. do 90 pp., Tadeusz Cyga 11 bat. pion., Karol Klusacek z 15 pp. do 9 pp.

Rotmistrzami I k.: Włodzimierz Podrębski 2 p. uł., Tadeusz Rychliński 7 p. uł., Maksymiljan Schreiner 8 p. uł., Antoni Engelhart z 12 p. huzarów do 14 p. huz.

Rotmistrzami II kl.: Tadeusz Szybalski z 6 p. drag. do 9, Eugenjusz Błażek 8 p. uł., Teodor Primavesi z 3 p. uł. do 8.

Kapitanami I. kl. w artyl. polowej Adolf Rippel art. dyw. 30, Karol Ambrosius art. korpuś. 11.

Kapitanami II. kl. Karol Kidermann art. korp. 1, Jan Hastreiter art. dywiz. 32, Antoni Loster art. korp. 11, Ludwik Hayderer z art. dyw. 15 do art. korp. 11, Juljusz Schmer zer art. korp. 1.

W artylerji fortecznej kapitanami I kl.: Adolf Studeny art. fort. 2, Antoni Petan art. fort. 3, Karol Nazda i Hugon Aprissnig, obaj w art. fort. 2, Daniel Schmidt art. fort. 3.

Kapitanami II kl.: Rudolf Festner art. fort. 2, Antoni Oraunn art. fort. 3.

W służbie pociągowej (Train), rotmistrzami II kl.: Feliks Cihal 3 p.; Wiktor Raczeński z 15 dyw. do 3 p.

W stanie armji kapitanem I kl. Polikarp Szalowski (komenda placu w Przemyślu).

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z krak. rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu rady odezwało się echo ostatnich zajść w radzie. Prezydent p. F r i e d l e i n zagaiwszy wczorajsze posiedzenie wyraził ubolewanie z powodu tych zajść, tembardziej, że chodziło tu o wolność słowa. Prezydent zauważył, że zajście to tembardziej było przykre dla niego, że przeszkodziło mu w zrobieniu użytku z dotyczącego paragrafu regulaminu, zabezpieczającego każdemu radnemu wolność słowa i wypowiedzenie zapatrywań.

Radny F e d e r o w i c z imieniem większości rady, oświadczył, iż przyłącza się do deklaracji prezydenta i wyraził stanowcze życzenie, aby wolność słowa i spokój rady przez wszystkich był przestrzegane.

R. dr. S e i n f e l d zastrzegł się przeciw poniżaniu radnych żydów i obrażaniu ich uczuć religijnych w radzie.

R. ks. dr. B u k o w s k i wyjaśnił bliżej swoje stanowisko i wykazywał, że o szerzeniu nienawiści do żydów, ze strony księży katolickich nie może być mowy, bo religja katolicka potępia antysemityzm rasowy; wskazaną atoli jest własna obrona, gdyby żydzi odbierali nam nasze prawa.

R. H o r o w i t z, przewodniczący żydowskiej gminy wyznaniowej, oświadcza, iż chajdery nie szerzą nienawiści do chrześcjan i szerzyć jej nie mogą, bo do chajderów chodzą dzieci tylko do 7 roku.

Następnie przystąpiła rada do dalszej ogólnej dyskusji budżetowej. Przemawiali pp. Epstein, Gross, Uderski i Rotter i na tem dyskusję ogólną zakończono.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. (Tel. wł.) Ruch przeciw rządowi w armji i w kołach urzędniczych z każdym dniem się wzmaga. Dwóch rotmistrzów, którym pułkownik Coubertin przed swem ustąpieniem polecił wypędzić Kartuzów, po wykonaniu tego rozkazu zgłosili swe wystąpienie z armji.

Prezydent sądu Maintenant w Compiegne podał się na pensję, aby nie interweniować w sprawie kongregacyj. Inni członkowie sądu mają pójść za jego przykładem.

Chłopi w Grenoble, oburzeni wskutek wypędzenia mnichów, napadli na sprawozdawcę dziennika *Matin* Moulhana, wybili mu wszystkie zęby i widłami skaleczyli go dość ciężko w plecy.

Paryż. Prezydent ministrów Combes zajmuje się obecnie wypracowaniem projektu ustawy w sprawie autoryzacji „pobożnych kongregacyj." Ustawa ta ma być przedłożona izbie natychmiast po jej zebraniu się.

Zaburzenia w Chorwacji.

Zagrzeb. W Głogowicy przyszło do wykroczeń przeciw notarjuszowi i proboszczowi. Zarekwirowano wojsko.

Powrót Loubeta.

Mersylja. Okręt „Jeanne d'Arc", z prezydentem Loubetem w pokładzie przybył do tutejszego portu. Powitała go salwą, stojąca tu już eskadra amerykańska. Admirał Colton i komendanci czterech okrętów amerykańskich, udali się następnie na pokład „Jeanne d'Arc", gdzie Colton wyraził Loubetowi radość z powodu, że otrzymał polecenie od prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, aby wyraził Loubetowi najszczersze życzenia narodu amerykańskiego i prezydenta, na pomyślność Francji i Loubeta.

Prezydent Loubet w odpowiedzi podziękował za serdeczną manifestację, której doniosłości jest świadom. Francja jest szczęśliwa, że widzi prezydenta Roosevelta i siostrzaną republikę przejętą tak serdeczną dla Francji przyjaźnią. W końcu Loubet zaprosił admirała Cottonna na sobotę na obiad do pałacu Elizejskiego.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie gmin dep. Bowles zapytał, czyby ze względu na art. konwencji haskiej nie można rządowi rosyjskiemu zaproponować, by kwestje Mandżurji, Persji, Afganistanu i Dardanel oddał do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Hadze.

Prezydent gabinetu Balfour odpowiedział, że wprawdzie rząd angielski jest ożywiony pragnieniem, aby jak najszerzej w kwestjach międzynarodowych korzystano z sądu rozjemczego haskiego, jednakże co do tego wypadku nie sądzi, żeby to było wskazane.

Wiedeń. (Tel. wł.). W Karlsbadzie wszechniemieckie żaki powybijały szyby w mieszkaniu dra Engla, byłego przewodniczącego klubu młodoczeskiego i poważanego w Karlsbadzie lekarza.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Piątek, 1 maja.

Teatr miejski: „Oj mężczyźni, mężczyźni!", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wystawa prac Zjednoczonego towarzystwa artystów malarzy i rzeźbiarzy, w Domu narodnym.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (1): Filipa i Jakóba. — Lubomira. — (18): Joana prep. Wschód słońca o godzinie 4 minut 49, zachód o godzinie 7 minut 6.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. P. Mieczysław Sachorowski, sekretarz teatru miejskiego, wyjechał dziś na kilkudniowy urlop.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę namiestnictwa, Rudolfa Skowranko-Witoszyńskiego, sekretarzem powiatowym.

Lwowska fabryka chemiczna „Tlen" odbyła wczoraj w sali tow. lekarskiego doroczne walne zgromadzenie. Po objęciu przewodnictwa przez dr. Lachowicza, zabrał głos prezes rady nadzorczej prof. dr. Kadyi dla zdania sprawy z czynności fabryki w r. z. Stowarzyszenie posiada 140 członków, składających się z profesorów uniwersytetu, lekarzy, aptekarzy, chemików, techników i większych przemysłowców. Fabryka w r. z. znacznie się rozszerzyła, stawiając nowe budynki, jakoteż sprawiając nowe maszyny i motory. Czysty zysk przeznaczony do rozdziału pomiędzy członków wynosi 2077 K. 17 h. Dywidenda wynosi 4%. Po uchwaleniu dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków, wyrażono radzie nadzorczej i członkom dyrekcji pp. Słończewskiemu i Bron. Koskowskiemu podziękowanie za pracę około rozwinięcia fabryki. Zmiana statutu w myśl żądań banku krajowego, przystępującego do stow. z udziałem 20.000 kor. uchwalono jednogłośnie. Na tem zamknięto zgromadzenie.

Hejnał na cześć Marji. Wczoraj wieczorem, zabrzmiał z wieży kościoła OO. Jezuitów, po raz pierwszy w tym roku hejnał na cześć niebiańskiej Królowej Maju. Przez godzinę całą w kilkunastominutowych przerwach rozlegały się więc z wyżyny dźwięki pobożnej pieśni, granej przez dwu trębaczy muzyki wojskowej. Hejnał majowy poranny i wieczorny, zaprowadzony we Lwowe przez oo. Jezuitów w przeszłym roku, zaaklimatyzował się u nas zupełnie i przyczynia się niemało do podniesienia uroczystego nastroju majowego święta Królowej Niebios.

= Strejk na budowlach p. Żychowicza. Wczoraj popołudniu trwały przez blisko trzy godziny pertraktacje między powaśnionemi stronami: p. Żychowiczem, a delegatami robotników. Parlamentarzami w tej sprawie byli pp. dr. Małachowski i Michalski, a zadanie ich było i jest tem trudniejsze, że muszą konferować osobno z p. Żychowiczem, a osobno znów z robotnikami, względnie z ich delegatami. p. Żychowicz bowiem zapatrywania swe składa w ręce pp. dra Małachowskiego i Michalskiego, wychodząc z tego stanowiska, iż robotnikom nie miałby nic do powiedzenia. To też żmudne rokowania jeszcze nie mogły się zakończyć, jakkolwiek już obie strony poczyniły w żądaniach swych pewne ustępstwa.

Tak mianowicie robotnicy ograniczają żądania swe do: 1. unieważnienia deklaracyj, uchylających obustronny obowiązek 14dniowego wypowiedzenia; 2. do podwyżki płacy o 20 hal. dziennie dla wszystkich robotników, pobierających dotąd od 3 kor. do 3 kor. 60 hal.; 3. by ta podwyżka weszła w życie z chwilą ponownego podjęcia roboty. Natomiast p. Żychowicz obstaje przy owych deklaracjach co do wypowiedzenia, godzi się zaś na podwyżkę płac, lecz tylko o 10 halerzy, a przyznałby ją dopiero w tydzień po ewentualnem zakończeniu strejku.

Obaj prezydenci przeprowadzą dzisiaj dalsze rokowania i nie wykluczają nadziei, że już w ciągu dnia dzisiejszego konflikt zakończy się obopólnem porozumiem stron powaśnionych.

Szybka jazda. Woźnica piekarza Wołoszyńskiego, jadąc wczoraj szybko ulicą Halicką, najechał na przechodzącego tamtędy Szymona Feuersteina, który dostawszy się pod konie, doznał kilku obrażeń cielesnych. Feuersteina opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej, nieostrożny zaś woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Nagła śmierć w łaźni. Wczoraj koło godziny 4 po południu zmarł nagle w łaźni Ducheńskiego przy ul. Chorążczyzny 60 letni Aleksander Baraniecki, ekspedjent pocztowy, żonaty, ojciec 1 dziecka. Lekarz miejski stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego. Zwłoki zabrała rodzina do domu.

Cesarz Wilhelm jako prorok. Z Metzu donoszą do pism berlińskich: Od dłuższego już czasu trwająca restauracja katedry w Metzu, zbliża się obecnie ku ukończeniu. Na przednich czterech kolumnach wejścia, umieszczono wielkie postacie proroków. Figura, znajdująca się na pierwszym słupie po prawej stronie, jest ciągle oblężona przez oglądających, ponieważ ma ona wyraźnie odtworzone rysy cesarza Wilhelma. Głowa jest okryta chustą, spadającą na długi płaszcz, lewa ręka przyciska otwarty zwój do piersi, prawa wyciągniętym palcem wskazuje zgłoski.

Sałata z tjary Sajtafernesa. Osobliwościami wystawy kulinarnej, odbywającej się obecnie w Paryżu, są: tjara Sajtafernesa z sałaty i banany Edwarda VII. Sałata ułożona jest w kształcie słynnej tjary i także podzielona na trzy kondygnacje: najniższa, zielona z białemi arabeskami, średnia czerwona, przedstawia postaci starożytne; najwyższa — znowu zielona w arabeski. Ornamentyka i sama tjara, wyrobione są z listków sałaty. Banany Edwarda VII są w połowie wydrążone i nadziane poziomkami z cukru. Oprócz tych dwóch majstersztyków, jest jeszcze czekoladowa grupa z dwóch osób, tańczących „cake-walk"; cukrowa latarnia morska w miniaturze. Pasztetnicy zbudowali z ciasta i smalcu wspaniałe wille, zamki, lokomotywy z wagonami, automobile itp.

Przeciw gruźlicy. W Paryżu zbierają pieniądze na sanatorja, a wśród tych sanatorjów najważniejszem niezawodnie będzie to, w którem leczyć będą nową metodą, wynalezioną przez lekarza-chemika p. Schiffmana. Badacz ten od pięciu lat pracuje nad udoskonaleniem swego „eliksiru", który już jest stosowany z powodzeniem w szpitalu w Villepeude, uzyskał świetne wyniki z doświadczenia kilku znakomitych lekarzy, używających go z dobrym skutkiem dla swoich chorych prywatnych. Schiffman zachowuje sekret składu chemicznego swego eliksiru, wiadomo wszelako, że wszystkie jego części są pochodzenia jedynie roślinnego. Lekarstwo nie leczy, zabijając bakterje tuberkuliczne, ale uodparcia organizm tak, że fagocytyzm naturalny zwalcza szkodliwe mikroby. Schiffman otworzy wraz z kilku pierwszorzędnymi lekarzami kliniki na wielką skalę, zarówno w Paryżu, jak i na południu Francji. Może nakoniec zjawi się naprawdę dobroczyńca ludzkości, który wybawić potrafi nieszczęśliwych od tej okrutnej plagi, dziesiątkującej ludzkość bez litości.

Mianowauia. Kraków. (Tel. pryw.). Na wczorajszem poufnem posiedzeniu rady, mianowano lekarzami miejskimi: dra Franciszka Bernacińskiego i dra Artura Zoppota.

Na karę śmierci. Kraków. (Tel. pryw.). Rozprawa przeciw Bronisławie Lembasowej, która zamordowała swą kilkuletnią córeczkę, zakopawszy ją żywcem w ziemi, zakończyła się jednomyślnym werdyktem przysięgłych, potwierdzającym pytanie o zbrodnię morderstwa. Na podstawie tego werdyktu, trybunał skazał Lembasową na karę śmierci przez powieszenie. Skazana przyjęła wyrok apatycznie. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Zaprzysiężenie burmistrza. Czerniowce. (Tel.). Wczoraj w sposób uroczysty odbyło się zaprzysiężenie ponownie wybranego burmistrza m. Czerniowiec, br. Antoniego Kochanowskiego.

1 maja. Wiedeń. (Tel. wł.). Z powodu święta robotniczego dziś po południu i jutro rano, z wyjątkiem *Wiener Ztg.* nie wyjdą żadne inne dzienniki.

Z tajemnic dworu wiedeńskiego. Wiedeń. (Tel. wł.) *Deutsches Volksblatt* donosi, że arcyksiążę Józef Ferdynand, brat b. arcyks. Leopolda Ferdynanda (Wölflinga) został za karę przeniesiony jako podpułkownik z Salzburga do Lublany, a to dlatego, że wprost w prowokujący sposób obracał się tylko w kołach mieszczańskich, oficerów ze stanu szlacheckiego traktował w życiu towarzyskiem opryskliwie i zanadto przyjacielskie stosunki utrzymywał i za często bywał w domu pewnego urzędnika, który ma prześliczną córkę.

Pożar. Slane (Schlan). (Tel.) Wczoraj spalił się kolejowy magazyn depozytowy w Kralup. Szkoda wynosi 240.000 koron.

Demonstracje studentów. Budapeszt. (Tel.). Wczoraj wieczorem zebrało się w ogrodzie politechniki około 150 studentów; udali się oni do auli uniwersytetu, gdzie żalili się u rektora na policję, stamtąd poszli przed kasyno narodowe i demonstrowali tam przez godzinę, poczem ich policja rozproszyła.

Kongres lekarzy. Madryt. (Tel.). Wczoraj zamknięto międzynarodowy kongres lekarzy. Następny odbędzie się na wiosnę 1906 roku w Portugalji.

Samobójstwo. Wenecja. (Tel. wł.). Wczoraj zastrzelił się tu 30-letni urzędnik konceptowy w węgierskiem ministerstwie rolnictwa, Elemer Szilassay, syn znanego budapeszteńskiego właściciela hotelu Franciszka Szilassaya. Wczoraj rano przybył on w towarzystwie swego kuzyna, posła Glocky'ego, do Wenecji i miał się udać do Nervi, celem przeprowadzenia tam kuracji, z powodu neurasterji.

Prasa rosyjska o Gorkim.

Trupa artystów moskiewskich odegrała w Petersburgu sztukę Maksyma Gorkiego pt. „Na dziś."

Wtrząsający i boiesny realizm utworu wywołał taki dziki i przykry wylew histerji u berdzo znacznej części widzów, że poważniejsi publicyści czynią zastrzeżenia i zwracają się z wyrzutami do autora. Między innymi feljetonista *Peter. Wied.* tak pisze: „Nigdy nie zdarzyło mi się doznać tak dręczącego wrażenia, jak na tej sztuce w budzącej podziw grze aktorów moskiewskich. Wrażenie, że gwałtem się kąpią w studni, napełnionej pomyjami. Tymczasem Tołstoj we „Władzy ciemności" pokazał mniejsze okropności; lecz tam wrażenie zupełnie inne — podnoszące ducha.

Na czem polega różnica? Charaktery dość podobne: przynajmniej Łukasz przypomina Tołstojowskiego Hjacynta, Wasilewa zaś jest powtórnem wydaniem Matreny; lecz czuje się różnicę stosunków autorów do ich utworów i tam, gdzie Tołstoj daje mądrą prawdę życia, Gorkij nieco tasuje karty, przeciąga strunę i całą mocą swego pierwszorzędnego talentu zadaje gwałt naszym przekonaniom, smakom i ideałom. Zręczną zmianą perspektywy, sztucznem przedstawieniem nieznacznych szczegółów, wystawia autor na pierwszy plan szlachetność złodzieja i uczciwość szulera; stąd wynika, że zepsucie pierwszego i nieuleczalna podłość drugiego — są tylko małemi akcesorjami, ciemnem tłem, od którego jaskrawo odbijają i błyszczą ich piękne, romantyczne strony. W całej twórczości Gorkija widnieją dwa wpływy, zdawałoby się, sprzeczne: prawdziwa szkoła życia i fałsz złych romansów tłómaczonych."

Uwagi swoje feljetonista tak kończy: „Gorkij gra na niskich i złych strunach duszy ludzkiej: pragnęłoby się wierzyć, że tutaj działa tylko wpływ niewykształconego smaku, nic więcej... Niech mu będą wyrzutem i oceną jego niezdrowego utworu histeryczne krzyki rozbitych, zdenerwowanych kobiet wśród publiczności, tak dziko i obrzydliwie wtórujących na cały głos lamentom aktorki, grającej rolę oblanej wrzątkiem Natalji."

„Samlag" w Norwegji.

Wśród krajów Europy zajmuje dziś Norwegja pod względem stopnia alkoholizmu jedno z ostatnich miejsc (na głowę wypadało tam tylko 2·66 litrów w 1894 r., gdy we Francji np. 15·87 litrów, obliczając wszystkie trunki według zawartości czystego alkoholu). Ostatnie lat dziesiątki przyniosły w tym kraju olbrzymią poprawę stosunków.

Zmianę na lepsze w znacznym stopniu przypisać trzeba wprowadzonemu od 1874 r. systemowi „Samlagów“. Polega on na tem, że miasta oddają monopol wyszynku i sprzedaży detalicznej trunków prywatnym stowarzyszeniom akcyjnym, które dążą do ograniczenia spożycia wódki i utrzymania porządku po szynkach. Dochody po potrąceniu 5 prc. od kapitału użyte zostają na cele użyteczności publicznej. „Samlagom“ norweskim odpowiada w Szwecji tzw. system gutemburski z tą przecież różnicą, że w Szwecji łączą restauracje i wyszynki co w Norwegji jest wzbronione.

Kupcom prywatnym nie wolno sprzedawać alkoholu poniżej 250 litrów, cały handel przeszedł tedy do „Samlagów“. I ten system przecież od r. 1894 zależny jest od głosowania, które w wielu wypadkach rozstrzyga na korzyść zupełnego zniesienia sprzedaży alkoholu. W głosowaniu biorą udział mężczyźni i kobiety.

W r. 1899 np. za utrzymaniem „Samlagu“ oświadczyło się w Chrystjanji 84.009 głosów, przeciw 18.605. Ale w drugiem co do wielkości w mieście Bergen na 28.762 uprawnionych, głosowało przeciw „Samlagowi“ 14.172. W miastach mniejszych głosowanie wypadło niekorzystnie dla „Samlagów“, tak, że z 48 dawniej istniejących, pozostało tylko 23.

Obecnie zakaz sprzedaży trunków wprowadzony jest już w 32 na 61 miast norweskich. Największem miastem, w którem istnieje zakaz szynków jest Storanger z 27.000 mieszkańców. Przeciw alkholowi występuje agitacja towarzystw wstrzemięźliwości dla których „Samlagi“ są półśrodkami wątpliwej wartości. Największą zaś liczbę głosów „przeciw“ oddają kobiety. Np. w Chrystjanji oddały one 12.000 głosów takich.

Po wsiach norweskich nie ma prawie szynków, tak, że parę dni jechać można bez sposobności nabycia kieliszka alkoholu. W Hansgesund, ruchliwem mieście nadbrzeżnem o 7000 mieszkańców, od czasu powstania miasta w r. 1854 istnieje prawny zakaz sprzedaży alkoholu i o ile wiadomo, nikt się na to nigdy nie uskarżał. Przeciwnie, zakaz był dla miasta, które w ostatnich latach rozwinęło na znaczną skalę budowę okrętów, nader korzystny.

Pod wpływem „Samlagów“ zmniejszyła się w wielu miejscowościach liczba osób aresztowanych za awantury uliczne i pijaństwo. Tak samo zmniejsza się wciąż liczba szynków. Co roku tysiące osób odsyła się z szynków do więzienia za nadużycia wszelkiego rodzaju.

I tak np. sprawozdanie z działalności „Samłegu“ w Chrystjanji wykazuje, że w r. 1898 a 62.289 osób wyproszono z szynków, a mianowicie z powodu pijaństwa 40.351, w obawie upojenia 20.228, oraz 1178 małoletnich.

Nie ulega zatem wątpliwości, że system ma swoje bardzo dobre strony, ale abstynenci norwescy dążą do urzyczywistnienia trzeźwości zupełnej, zwalczają go zatem, uznając swoją drogą, że zadanie ich ułatwił.

Kanclerz mechaniczny.

Znaną jest powszechnie z wystaw składów kolonialnych, kominków i konsol salonów naszych pocieszna figura mandaryna chińskiego: porcelanowy ów jegomość siedzi na piętach z rękami splecionemi na okrągłym brzuszku i kiwa wciąż głową, pokazując jednocześnie koniuszek języka na znak radości i zadowolenia. Jakie jest pochodzenie tej figury i co ona oznacza? Jeden ze znawców Wschodu opowiada w tym przedmiocie, co następuje:

Przed 5,000 laty cesarz Yong-Ching ogłosił konstytucję. Po pewnym jednak czasie znudziło go uleganie woli ministrów, ogłosił tedy, iż poszukuje kanclerza państwa' któryby na wszystko kiwał głową potakująco. Położenie było trudne, bo cesarz chciał, aby ów mandaryn potakiwał wszystkiemu, a parlament za pogwałcenie konstytucji miał prawo w każdej chwili zdjąć kanclerzowi głowę z karku. Oczywiście nikt się nie zjawił do objęcia dostojeństwa tak niebezpiecznego. „Daję milion taelów za kanclerza wedle mej woli“ — wołał cesarz. Pomimo to głuche milczenie było odpowiedzią na propozycję. Wreszcie pewnego pięknego poranku do pałacu cesarskiego przyniesiono skrzynię, a przy niej zwój pergaminu z napisem następującym: „O synu nieba! Chcesz kanclerza, któryby się zgadzał na wszystko? Oto go masz. Leży on w załączonej przy tem piśmie skrzyni. Jest on wprawdzie z porcelany, ale tem snadniej będzie na wszystkie twoje wnioski kiwał głową“. Otworzono skrzynie i znaleziono w niej właśnie prototyp chińczyka, znanego z wystaw składów kolonialnych, siedzącego na piętach z rękoma splecionemi na okrągłym brzuszku, uśmiechającego się przyjemnie i za lada dotknięciem kiwającego głową. Cesarz Yong-Ching, dotknięty do żywego takiem zuchwalstwem mandarynów, natychmiast zniósł konstytucję, wszystkim członkom parlamentu kazał łby poucinać. aby nie szemrali, porcelanowego zaś owego chińczyka mianował kanclerzem państwa i radził się go we wszystkich ważniejszych okolicznościach, kanclerz zaś potakiwał wszystkiemu. Po śmierci cesarza Yong-Ching mandaryni przywrócili częściowo konstytucję, nadając sobie rolę wpływowych przy cesarzu doradców, porcelanową zaś postać kanclerza mechanicznego kazali rozpowszechnić w niezliczonych kopiach ku nauce i przestrodze przyszłych pokoleń.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 30 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 674·50, Akcje węg. Zakł. kred. 725·50, Akcje Anglobanku 276·50, Akcje Unionbanku 529·25, Akcje Laenderbanku 414·—, Akcje Bankvereinu 486·50, Akcje Bodencredit 962·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 688·50, Akcje kolei połudn. 44·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 440·—, Acje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 394·50, Akcje Rima Muranji 484·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1685·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 343·50, Obligi węg. indemn. 99·30, Renta majowa 100·70, Austr. renta koron. 101·—, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·40, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·70, 4 proc. listy Banku hipot. 98·40, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 118·50, Marki 116·95, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 30 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 277·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 275·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—, Tureckie oblig. prem. oblig. po 400 fr. 118·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 173·—, Palffy 40 zł. m. k. 174·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 237·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 440·—.

— **Wiedeń** 30 kwietnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 30·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·40 do 41·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 30 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·40, Staatsbahny 148·25, Disconto Comandit 190·90, Berlińskie Towarz. handl. 158·—, Laura 222·90, Bochumy 186·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. 180·75, Kolej morza Śródziemnego 96·50, Kolej Meridionalna 141·40, Losy tureckie 131·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 186·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 389·—, Lombardy 13·50, Kolej Henry 109·60, Niemiecki bank narodowy 121·50, Kanada Profered 129·90, Akcje żeglugi hamburskiej 108·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 30 kwietnia. Austr. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 30 kwietnia. Austr. kred. 212·40, Kolej państw. —·—, Disconto 191·—, Laura —·—.

— **Paryż** 30 kwietnia. 3 prc. renta 97·90, mąka 33·15.

†

Ludwik Aleksander Baraniecki

ekspedjent pocztowy

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 kwietnia 1903, przeżywszy lat 62.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 2 maja b. r. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Franciszkańskiej l. 10 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 1 maja 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego